



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁĘCZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartałnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 5-pięcioletni jednozłotowy lub jego miejsce. Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiainie o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Instytucje kapitalistyczne a kooperatywy pieniężne.

Rolę rezerwarów zbierających w jednych nadmiar pieniędzy, a rozpruwających je tam, gdzie jest ich brak w dzisiejszym ustroju ekonomicznym, spełniają banki, towarzystwa kredytowe, pożyczkowe, oszczędnościowe.

Zewnętrzna, fizyczna rola dla wszystkich tych instytucji jest jednakowa, lecz znajdziemy ją zasadniczo różną gdy wnikiemy w treść działania każdej z tych instytucji. Rozdzielić je musimy na dwa zasadnicze typy kapitalistyczny i spółdzielczy.

Typ kapitalistyczny w postaci banku prywatnego, akcyjnego, towarzystwa kredytowego, w swej działalności oparty jest na tendencji osiągnięcia możliwie wysokiego zysku osobistego osób fizycznych i prawnych, bez względu na skutki i różnice jaką przynosi to dążenie całemu społeczeństwu.

Celem spółdzielczych towarzystw pieniężnych jest także zysk lecz zysk społeczny. Nie bogacenie jednostek przez zubożenie mas, lecz właśnie podniesienie średniej zamożności szerokich warstw narodu.

Ten zysk społeczny to jedyna godna uznania pobudka w trwonienu spólnictwa pieniężnego i bez niego nie miały by ono racji istnienia.

Charakter społeczny kooperacji pieniężnej podkreślają wszyscy wybitni jej twórcy. Raiffeisen, ten wyłącznie tylko zysk społeczny, tak silnie podkreślił, że zupełnie usunął ze swoich stowarzyszeń zysk osobisty, usunął udziały, dywidendę i wszelkie nawet poboczne drogi do bogacenia się jednostek, starając się jedynie stworzyć ze stowarzyszeń swego typu narzędzia polepszenia bytu drobnego rolnika.

Dumą kooperacji pieniężnej w Pozańskim rozwiniętej i ugruntowanej pod daleko sięgającym wzrokiem ks. Wawrzyniaka było i jest nie osiągnięcie wysokich zysków, a tworzenie silnych podstaw finansowych dla organizacji pomocy w rozwoju stanu średniego a wybitny finansista i kierownik gospodarczy państwa włoskiego Luzzatti głosi, że polityczne wyzwalenie budzenia jego ojczyzny będzie fikcją, bez mocy gospodarczej całego narodu, którą osiągnąć w całej swej masie może tylko na drodze organizacji spółdzielczych a zwłaszcza pieniężnych.

Stosownie do zakreszonych celów odpowiadają im i sposoby postępowania. Przy udzieleniu pożyczki przez towarzystwo kapitalistyczne cel i zadanie gospodarcze udzielanej sumy są zupełnie obojętne, chodzi tylko o pewną gwarancję zwrotu i wysoki zysk dla kredytującego, przeciwnie w instytucjach spółdzielczych nie chodzi tu o zysk dla instytucji lecz

o zysk jaki osiągnie z sum pożyczających sam dłużnik przeto zjawia się gdzieindziej nie spotykane pytanie o celu zadanej pożyczki.

Sama gwarancja zwrotu musi i tu być utrzymana, lecz jako gwarancja służyć powinien nie majątek człowieka a sam człowiek. I spotykamy w pieniężnych instytucjach spółdzielczych pozorny nonsens pożyczki „na słowo honoru“.

Towarzystwa kapitalistyczne obsługują nieliczne warstwy bogate i średnio zamożne, pieniężne instytucje spółdzielcze mają na widoku pomoc słabym gospodarzom szerokim warstwom ludności, które dopiero w większości wypadków trzeba nauczyć postępować z kapitałem i którym ten kapitał trzeba dopiero stworzyć i w tym celu robią nakłady na naukę oszczędności nie licząc się często nawet ze znacznymi nakładami w tym celu.

Towarzystwa kapitalistyczne usuwają ze swej uwagi jednostkę człowieka, który ma dla nich wartość takiej lub innej ilości akcji w instytucjach spółdzielczych pieniądź od suwany obciążając tylko z ludźmi. Tam wychowanie, charakter i rozum społeczny akcjonariuszy, obojętny tu rozumny skład jednostek decyduje wszystko, a przeto do obowiązku kooperatywy dochodzi i potrzeba wychowywania ludzi.

Przy porównaniu dwóch tych typów instytucji pieniężnych nie trzeba jednak uważać jeden za więcej lub mniej ważny dla całości życia naszego od drugiego. Porównywanie nawet trudne, gdyż każdy jest równie potrzebny i zupełnie inny. Kwestja sprowadza się do tego, by każdy z nich pojmował swe zadanie, z zakresu swej działalności nie wychodził i w granicach swoich je spełniał. Co się tyczy instytucji kapitalistycznych to pienne obawy by chciały one brać szczerze na siebie ciężar zadań społecznych.

Sprawa trudniejsza z instytucjami spółdzielczymi te, niestety, częściej wykazują tendencje stania się instytucjami kapitalistycznymi i zapominają swe zadania społeczne. Skutek takiego zbroczenia pewny, instytucja kapitalistyczna nie stworzy się, a kooperatywa ginie podrywając zaufanie do tych, które naprawdę spełniają swe obowiązki.

Zmiany te w charakterze instytucji odbywają się nieznacznie, uwiadcniają się po pewnym czasie i nie zapobieżenie im, sprowadza instytucje na manowce. Weźmijmy przykład: udzielanie pożyczek, w instytucji kapitalistycznej jak zaznaczyłem wyżej do jej udzielenia wystarcza pewność zwrotu i osiągnięcie na niej dużego zysku o tej inaczej, trzeba dobrze zbadać cel tej pożyczki. O ile ona potrzebna jest rzemieślnikowi na rozszerzenie jego warsztatu, drobnemu przekupniowi na jego operację, lub jakikolwiek bądź cel produkcyjny należą ją udzielić, lecz kiedy ona jest

potrzebna robotnikowi, urzędnikowi lub komukolwiek do załatwienia tworzących się zwykle co pewien czas dziur w domowym budżecie, to choć możemy na niej osiągnąć zysk, choć pewność jej zwrotu (dzięki poręczycielom) jest zagwarantowana, udzielać jej nie należy bo tworzy zło społeczne, pozwala żyć jednostkom po nad ich stan i zmniejsza przez to ogólne dobro społeczne.

Lecz tu zachodzi inna okoliczność, towarzystwo zapomina o swym zadaniu społecznym, samo chce żyć szerzej, lepiej, wprawdzie na razie i pozornie, chce wykonać duże obroty i zyski, musi płacić duże koszty prowadzenia instytucji, a nadewszystko duże obroty innych podobnych instytucji spać jemu nie dają, więc by je osiągnąć, udziela pożyczek raz, drugi, setny, obroty rosną i powoli społeczne zadanie kooperatywy spada do zera. A nadewszystko wdzicożność otrzymujących łatwo pożyczki, lekko je topiących w morzu swych potrzeb, następnie zmuszonych do trudnego zwrotu jest bardzo pouczająca i niema wtedy większych wrogów instytucji i oponentów na każdym zebraniu i po za zebraniem.

Jaskrawą ilustracją takiego postępowania są tak licznie tworzone w ostatnich czasach niby kooperatywy przedsiębiorstwa pieniężne w Warszawie.

Spółdzielcze stowarzyszenia pieniężne upodobniając się instytucjom kapitalistycznym raz zmuszone i dążące do dużych obrotów, zaczynają lekceważyć drobną kapitał, odsuwają się od kontaktu z ludźmi, z życiem, stają się szerokim warstwom obcemi i obojętnymi i na tle tej ogólnej obojętności pozwalają jednostkom podrywającym się pod różne hasła urzędowych opiekunów tych warstw, uprawiać awantury i załatwiać osobiste perachunki. W instytucjach kapitalistycznych przykrojonych do swych zadań jest to zjawisko obojętne, gdyż ilość głosów osobnika ogranicza ilość jego kapitału, a więc ze wzrostem tego zmniejsza się i chęć angażowania się w niebezpieczne podrywanie zaufania, tu inaczej, gdyż osobnik nieuspołeczniony, sam może nawet mało mając do stracenia, naraża poważnie interesy ludzi innych.

Porównując te teoretyczne wywody ze spotykanem życiem naszych instytucji spółdzielczych pieniężnych z przyjemnością, należy zaznaczyć, że mimo nieprzychylnych warunków, mimo braku jednej ogólnej instytucji kierowniczej dla tego ruchu, stosunki na ogół panują dosyć zdrowe, a te odchylenia, które w nich znajdujemy od zasad kooperacji są jeszcze nie duże i możliwe do zmiany. Jednak nie mniej ważną rzeczą jest, by spółdzielcze pojmowanie zadań przez nasze stowarzyszenia między szerokimi warstwami szerzyć, pouczać i żeby w myśl tych zasad postępowały stowarzyszenia. A wtedy, zapewne, na ogólnych zebraniach spółek pienięż-

nych mniej byśmy słyszeli osobistych wycieczek, zlej woli, robienia szopek z drobiazków, a przemilczania zasadniczych błędów w postępowaniu kooperatywy.

Juljan K. Bugajski.

Częstochowa, 17—6—1916.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 czerwca:

Wschodni plac boju.

Przeciwko frontowi armji generała hr. von Bothmera kierowali również wczoraj Rosjanie swej wysiłki. Po odparciu wroga w rękach obrońców znalazło się 400 jeńców.

Zachodni plac boju.

Na lewym brzegu Mozy natarli Francuzi dużemi siłami na południowy stok wyżyny Homme Morte. Po przejściowym powodzeniu zostali oni stamtąd wyparci krótkim kontratakami. Wzięliśmy przy tem do niewoli 8 oficerów i 238 żołnierzy oraz zdobyliśmy pewną ilość karabinów maszynowych.

Powtórzony późnym wieczorem atak nieprzyjacielski oraz przedsięwzięcia, skierowane przeciwko obustronnie przelegającym linjom niemieckim były całkowicie bezskuteczne. Zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie i krwawe straty.

Na prawym brzegu Mozy działalność bojowa poza małemi ale pomysłnemi dla nas walkami piechoty, koło narowu Thiaumont ograniczała się przeważnie do silnego działania ognia artyleryjskiego.

Balkański plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 16 go czerwca:

Dowódca floty angielskiej w bitwie morskiej przed Skagerrakiem, admirał Jellicoe, wyraził się w rozkazie dziennym do floty angielskiej między innymi, że niewątpliwie otrzyma wiadomość, że straty niemieckie nie są mniejsze od angielskich.

Wobec tego wskazuje się na dokonane już w urzędowym komunikacie z 7 czerwca zestawienie obustronnych strat. Na mocy tego ogólnej straty 60,720 ton pojemności po stronie niemieckiej odpowiada po stronie angielskiej ubytek 117.150 ton, przy czem policzono jedynie statki i kontrtorpedowce, których stratę przyznano dotąd urzędowo ze strony angielskiej. Wedle zeznań jeńców angielskich zatonęło jeszcze więcej okrętów, między innymi wielki okręt bojowy „Warspite”. Po stronie niemieckiej nie zatonęły oprócz wymienionych żadne inne okręty. Są to okręty „Luettow”, „Pommern”, „Wiesbaden”, „Frauehlob”, „Elbing”, „Rostock” i pięć łodzi podwodnych.

Odpowiednio do tego są też angielskie straty w ludziach w bitwie morskiej przed Skagerrakiem znacznie większe od niemieckich. Podczas, gdy po stronie angielskiej podano dotąd stratę w oficerach na 842 poległych i zaginionych i 61 rannych, wynoszą nasze straty w oficerach, inżynierach, oficerach służby sanitarnej, płatniczych, chorążych i oficerach pokładowych 172 zabitych i zaginionych i 41 rannych.

Ogólne straty w szeregowcach wyłożyły po stronie Anglików, wedle dotychczasowych ogłoszeń admiralicji 6104 zabitych i zaginionych i 513 rannych, po stronie niemieckiej zaś 2414

poległych i zaginionych i 449 rannych. Okryty nasze zabrały podczas i po skończeniu bitwy morskiej 117 Anglików do niewoli, podczas gdy, o ile dotąd wiadomo, w rękach Anglików niema ani jednego niemieckiego jeńca z tej bitwy. Nazwiska jeńców angielskich podane zostaną na zwykłej drodze rządowi angielskiemu do wiadomości.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 15 czerwca:

Rosyjski plac boju.

Na południe od Bojanu i na północy od Czerniowiec wojska nasze odparły ataki rosyjskie.

Powyżej Czerniowiec ogień dział naszych udaremnił usiłowania przeciwnika przeprowadzenia się przez Prut.

Pomiędzy Dniestram a Prutem nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia. Linję Horodenka—Sniatyni nieprzyjaciel przekroczył tylko nieznacznie w kierunku zachodnim.

Pod Wiśniowczykiem walczone z niesłychaną zaciętością. Tutaj, oraz na północnym-zachodzie od Rydomla i na północnym-zachodzie od Krzemienca odparto zostały wszystkie ataki rosyjskie.

W okręgu na południu i na zachodzie od Łucka sytuacja jest niezmienną.

Pod Sokaczami wystąpiła z obydwuch stron do walki spieszona konnica.

Pomiędzy drogą żelazną Równu—Kowel a Kołkami usiłował nieprzyjaciel daremnie przy pomocy świeżo sprowadzonych dywizji osiągnąć przejście przez odcinek Stochoń—Styr. Został on wszędzie odparty i poniósł ciężkie straty.

Włoski plac boju.

Wczoraj wieczorem rozpoczęli Włosi gwałtowny ogień artylerji i przyrzędów do rzucania min na płasko-wzgórze Doberdo i na oszańcowania mostowe Gorycji. W nocy, na południowej części płaskowzgórza nastąpiły ataki piechoty nieprzyjacielskiej, które po większej części zostały odparte. Na poszczególnych punktach walka nie została jeszcze zakończoną.

Na froncie tyrolskim skierował nieprzyjaciel swe usiłowania daremnie na stanowiska na przestrzeni Pautelstein—Schludersbach.

Lotnicy nasi obrzucili bombami dworce kolejowe w Veronie i Padwie.

Albański plac boju.

Nad Vojsą ogień nasz zniszczył włoskie prace fortyfikacyjne.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hofer

Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 18 czerwca:

Po południu:

Pomiędzy rzekami Oise i Aisne odparto silny patrol niemiecki. Na wschód od Soissons ujęli Francuzi mały posterunek niemiecki. Na prawym brzegu Mozy artylerja niemiecka ostrzeliwała gwałtownie pozycje francuskie, położone na północ od Thiaumont i na południe od Vaux. W Wogezach Francuzi, urządziwszy wyścieczkę na grzbiet górski na północ od Thunne, sprowadzili kilku jeńców.

Wieczorem:

Na całym froncie na północ od Verdun działalność artylerji.

Komunikat rosyjski.

PETROGRAD, 16.6. (WAT.) Przez Stokholm. Depesza Biura Wolff: W urzędowym sprawozdaniu z 15 czerwca powiedziano:

Front zachodni: Na froncie Dziwny na południe od jeziora Narocz artylerja nieprzyjacielska w kilku punktach rozwinęła ożywioną działalność, poczem Niemcy usiłowali wyjść ze swoich rowów, za każdym jednak razem byli odparci. W okolicy Baranowicz wywiązała się bitwa lokalna, w której przebiegu początkowo zajęliśmy kilka wzgórz nieprzyjacielskich. Kontratak niemiecki zmusił nas do powrotu do naszych rowów.

Na Wołyniu, w Gałceji i na Bukowinie trwała wczoraj w dalszym ciągu ofensywa gen. Brusilowa. W różnych częściach frontu wzięliśmy znów jeńców i zdobyliśmy wojenną. Nieprzyjaciel w kilku miejscach dokonywał ataków i umocnił się na zajętych terenach.

Według świeżo uzupełnionych sprawozdań, dokładniejsza cyfra jeńców i zdobytych wojennych przedstawia się, jak następuje: 1 generał, 3 dowódców pułkowych, 2467 oficerów, 5 lekarzy pułkowych, około 150,000 żołnierzy, 163 dział, 266 karabinów maszynowych, 131 przyrzędów do rzucania bomb i 32 przyrzędy do rzucania min.

Powstrzymanie ofensywy rosyjskiej.

Jak donosi „Taegliche Rundschau” ofensywa rosyjską powstrzymano na całym froncie. Nacierający Rosjanie muszą przejść obecnie znów do walki pozycyjnej.

Cesarz, Iwanow i Ruzkij na froncie.

Gazeta „Baseler Nachrichten” donosi z Petrogradu: Główna kwatery generała Brusilowa, w której przebywają obecnie generałowie Ruzkij i Iwanow, znajduje się ciągle jeszcze w Winnicy na Podolu, dokąd ostatnio przybył pociąg dworski cesarza.

Jalowa ofensywa.

Współpracownik i krytyk military „Pester Lloyd”, oceniając położenie na froncie wschodnim pisze co następuje:

Jeżeli wojska rosyjskie, które obecnie ze swoją główną i przeważającą siłą rzuciły się na front naszej armji, nie zdołały w przeciągu 4 dni nic więcej osiągnąć ponad zajęcie dwóch małych ułamków z całego frontu naszego, to bardzo kruchą jest nadzieja Rosjan odzyskania straconych terytorjów i utworzenia sobie drogi przez Wisłę i całą Polskę aż do Krakowa:

Jalowością tych sukcesów nie poprawi fakt, że Rosja, pragnąc wśród ciężkich ofiar zająć Ołykę i Okno, ucieka się do pożyczki na froncie kaukaskim, co ma ten skutek, że Turcy odbierają Rosjanom jedną pozycję po drugiej na zachód od Erzerum, do którego zbliżyli się już na odległość budzącą obawy.

Bombardowanie st. Sarny.

Nad Sarnami zjawity się trzy austriackie aparaty lotnicze i rzuciły około 25 bomb. Bomby trafiły przeważnie w urządzenia kolejowe. Wielki skład drzewa zaczął płonąć. Stwierdzono, że znaczna część urządzeń kolejowych została zupełnie zniszczoną, wielki rezerwar nafty eksplodował. Wśród przerażonych pojawieniem się aeroplanów austriackich, wybuchł płoch.

Syberyjskie „Curiosum”.

Do gazety „Ruskoje Slovo” donoszą, że projektowane od dłuższego czasu pismo polskie syberyjskie pu-

częło już wychodzić w Nowem-Koła-jewsku pod nagłówkiem „Głos Syberji”. Zdaniem pisma rosyjskiego będzie to poważny organ Polaków, pragnących utrzymywać o ile możności dobre stosunki z żywiołami rosyjskimi i obcokrajowami.

Oczywiście istnieje tu chyba jakaś smutna omyłka, bowiem wobec krwawej tradycji Syberji względem Polaków pismo takie winno mieć tytuł chyba nie inny jak „Curiosum”. (Przyp. Red)

Przyłączenie Chełmszczyzny do Królestwa.

Naczelną Komenda armji austr. włączyła powiaty: Chełmski, Hrubieszowski i Tomaszowski w zakres kompetencji generał-gubernatorstwa Lubelskiego. Praktycznym następstwem przyłączenia gubernji chełmskiej z powrotem do Królestwa będzie to, iż język polski i ludność polska uzyskają tam swoje prawa. Dotychczas, bowiem, jako w kraju rosyjskim, a raczej „ukraińskim”, — gdyż Ukraińcy zgłosili do tych ziem swoje prawa — językiem urzędowym był język niemiecki t.j. ukraiński. W rzeczywistości ukraińców w Chełmszczyźnie ani na Podlasiu niema. Istnieją tylko dwa obozy: katolicko-polski i prawosławno rosyjski bądź jeszcze ruski, ale coraz bardziej rusyfikowany; podczas obecnej wojny zachował wybitnie rosyjskie stanowisko, a w końcu wraz z wojskiem rosyjskiem ustąpił w głąb Rosji. Na miejscu zostaje prawdziwy gospodarz tej ziemi lud katolicko-polski. Ludność prawosławna spada w niektórych powiatach do 2 proc., wogóle nie dochodzi do 10 proc. Tak np. Chełm, miasto o 13 cerkwiach a jednym kościele posiadało przed wojną na 20,000 ludności 6,000 prawosławnych, głównie czynowników, popów i wojsko. Dziś na 14,000 ludności jest zaledwie 162 prawosławnych.

Norwegja a Polska.

„Aftenbladet” donosi:

W tych dniach wróciła z Norwegji hr. Ledóchowska, gdzie wygłaszała odczyty w sprawie polskiej. — Między innymi po przybyciu do stolicy norweskiej hrabina została przyjętą na audjencji przez króla Hako-na, który wyraził się bardzo sympatycznie o jej działalności dobroczynnej na rzecz rodaków. Rozmowa trwała blisko godzinę, a król okazał bardzo silne zainteresowanie się Polską i współczucie z narodem polskim.

Bombardowanie Bułgarji.

Z Salonik donoszą, że flota francusko-angielska w dalszym ciągu bombarduje wybrzeża bułgarskie od Porto Lagos do Dedeagaczu. Ludność schroniła się w głąb kraju.

Z Warszawy.

„Klub polityczny”.

Nowa Reforma donosi, że pp. Władysław Studnicki i Makowiecki w Warszawie złożyli na ręce generał-gubernatora Beselera prośbę o pozwolenie utworzenia „Klubu politycznego”, którego zadaniem ma być konsolidowanie Polaków orientacji antyrosyjskiej.

Nabożeństwo za poległych.

W kościele Zbawiciela, we środę o godz. 9-ej rano, jako w rocznicę zgonu, odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze śp. Zbigniewa Dunin-Wasowicza—rotmistrza, Jerzego Topora-Kisielnickiego — porucznika, Romana Włodka—porucznika, Tadeusza Adamskiego — wachmistrza, Karola Karasińskiego — kaprała, Bolesława Kubika, Bronisława Łuszczewskiego,

Wszystkim tym, którzy bez względu na wczesną godzinę odprowadzili zwłoki Matki i Babki naszej

ś. p. z SKIBIŃSKICH

Marji Sroczyńskiej

na miejsce wiecznego spoczynku, jak również Przetłojonej Zakładu św. Antoniego Wielebnej siostrze Tekli za kwiaty, panom Michałowi Galiniemu, Władysławowi Ociepie za śpiew oraz Andrzejowi Łucukowi za muzykę, składa serdecznie „Bóg Zapłać”

Rodzina.

Michała Majdy, Eugenjusza Potoka, Jerzego Rakowskiego, Tadeusza Starczewskiego, Mikołaja Szysza, Władysława Tworowskiego i Antoniego Zwatskiego — kawalerzystów 8 szwadronu II ej Brygady legionów polskich, poległych w szarży pod Rokitną.

Szarża ta była wykonana w dniu 18 czerwca r. z.

Upamiętnienie Olszynki Grochowskiej.

Znana z historii bitew polskich pod Grochowem z Rosjanami, Olszynka Grochowska, nie mogła się dotąd doczekać upamiętnienia w postaci emblematu widomego. Obecnie z inicjatywy inż. Aleksandra Około-Kułaka, prezesa b. Komitetu Obywatelskiego w Grochowie, postanowiono tymczasowo ustawić odpowiedni krzyż na tem miejscu historycznym. Krzyż dębowy w stylu zakopiańskim, stanie w Grochowie, z lewej strony szosy od Warszawy, za placami fabrycznymi Rudzkiego i za pałacym prymasa Poniatowskiego obecnie własnością ks. Stefana Lubomirskiego, w którym to pałacyku tkwią jeszcze kule z czasów bitwy polsko-rosyjskiej.

Peświenienie krzyża ma się odbyć w niedzielę d. 18 b. m.

Będzie to pamiątka tylko tymczasowa, gdyż rozpoczęte będą też starania o wystawienie pomnika na tem miejscu.

Z Krakowa.

S. p. O. Adolf Bakanowski.

W Krakowie zmarł mając lat 77 kapitan Zgromadzenia OO. Zmarłych-wstańców, jeden z najgłośniejszych polskich misjonarzy ostatniej doby na obu półkulach. S. p. O. Adolf Sykatus Bakanowski. Dzielnym ten Zmarłych-wstańcem z kazania swemi przesyłał Włochy i Francję, Stany Zjednoczone, część Austrii i Anglii i Galicję całą. Znał go Rzym, Paryż i Wiedeń, także i Londyn, gdzie w r. 1880 o mało nie znalazł przy otarzu śmierci męczeńskiej z ręki masońskiej za gorliwe tępienie tej sekty. Z Ojcem Bakanowskim zamknęła się wielka część księgi historycznej OO. Zmarłych-wstańców albowiem był ich członkiem wybitnym i jednym z pierwszych Ojców, co i tradycje i historie tego polskiego zgromadzenia tworzyli. Pracował dla Kościoła, zakonu swego i Ojczyzny chwałobnie.

KRONIKA

Zmiany w duchowieństwie.

Jak się dowiadujemy, wikaryusz parafji św. Zygmunta ks. Stanisław Masłowski, niestrudzony działacz na polu społecznym, opuszcza wkrótce nasze miasto, otrzymując nominację na administratora parafji Kłobuckiej, której plebana ks. kan. Puacza zastała wojna w Petersburgu.

Na miejsce ks. Masłowskiego przybywa do Częstochowy ks. Niedźwiecki, dotychczasowy współadministrator z ks. Bielińskim parafji Kłobuckiej.

Zebrań ziemianek.

Przypominamy, że 20 czerwca, jako w pierwszy wtorek po 15-ym odbędzie się o godz. 1-ej po południu w sali biblioteki par. św. Zygmunta drugie po wznowieniu ogólne zebranie Koła Ziemianek okręgu Częstochowskiego.

Wakujące spadki.

Sekretarz częstochowskiego Wydziału Hypotecznego zawiadamia o otwarciu postępowania spadkowego po zmarłych ś. p. Aleksandrze Januszewskim, ś. p. Anastazji Sokulskiej i b. p. Szpryncy Bergman — właścicielach nieruchomości w m. Częstochowie.

Termin zamknięcia tych postępowań 16 września 1916 r.

Z Częstochowskiego Koła Macierzy Polskiej.

Skład tymczasowego Zarządu Koła Częstochowskiego Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej ukonstytuował się jak następuje:

Dyr. Józef Rutkowski — prezes, inż. Leon Mońkowski — wiceprezes, Feliks Dobrucki — sekretarz, rejent Stan. Biernacki — skarbnik, oraz członkowie pp. Wincenty Szudejko, Stan. Chrzanowski, Zym. Nowicki, Stan. Kożan, Jan Prueffer, Józef Zagórski, Antoni Januszewski, Aleks. Włosiński.

Cena przepustek.

W uzupełnieniu rozporządzenia dotyczącego ruchu osobowego czytamy: „Znosząc dotychczasowe postanowienia ustanawia się opłaty za pozwolenia na podróż:

- a) za pozwolenie na jednorazową podróż 2 mk.
- b) za przedłużenie pozwolenia, za każde rozpoczęte 7 dni 1 mk.
- c) za stałe pozwolenia i za umieszczenie poświadczenia w paszporcie 5 mk.
- d) stałe pozwolenia dla uczniów i uczenie są wolne od opłaty, o ile uczniowie stosownie do poświadczenia kierownika szkoły używać muszą w drodze do szkoły kolei, samochodu, statku lub kołowca.

Pozatem w innych poszczególnych wypadkach może nastąpić całkowite lub częściowe zwolnienie od opłaty. W tym względzie rozstrzyga urząd wydający pozwolenie.”

„Odeon” dla dzieci.

Dziś w niedziele od godz. 8 po poł. odbywać się będą w „Odeonie” przedstawienia kinematograficzne o programie dostępnym dla dzieci. Od godz. 5 po poł. przedstawienia zwykłe.

Ucieczka z aresztu.

Władze częstochowskie otrzymały wiadomość, że w nocy z 9 na 10 czerwca zbiegł z aresztu wojskowego w Wieluniu skazany na 15 lat ciężkiego więzienia za napady bandycki Józef Zawadzki, kołodziej w wieku 1. 35 ostatnio zamieszkały w Kraszkowicach.

Miejscem teraźniejszego jego pobytu według przypuszczeń władz jest powiat częstochowski lub obszar austriacki.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

Czytajcie starzy i młodzi, biedni i bogaci—czytajcie wszyscy, którzy pragniecie światła—książka przyniesie wam pociechę, da radę w potrzebie uzbroi w wiedzę, zbliży do Boga, ukoi w troskach, pokrzepi duszę i da wam wytrwania moc, będziecie się doczekali wielkiego dnia zmartwychwstania Polski.

Wielka Kwesta.

Ostatni dzień Kwesty.

Dzisiaj upływa ostatni dzień wysiłku całego kraju, jeszcze nie obliczono dotychczasowych zysków z „Wielkiej Kwesty“ nie sprawdzono zawartości woreczków i list ofiar zamiennych, a już prasa warszawska, nawołując ludność stolicy do ciągłej ofiarności na rzecz Kwesty, wskazuje na trzy miasta Królestwa, gdzie wielka impreza ciesz się podobno nie bywałymi sukcesami materialnymi.

Wy różniono Częstochowę, Łódź i Będzin, ani na chwilę nie przypuszczamy, żeby Warszawa nie wiedziała, iż od pierwszego dnia wojny nie dymią fabryki częstochowskie, że młoczą młoty Rakowa, nie przedają polskiego Manchesteru, nie uderzają o czarne brylanty kilofy Zagłębia.

Ale Warszawa wierzy widocznie w nadzwyczajną ofiarnność zbiorową tych, którzy sami w niedzy wyrosli, który widząc dotychczasowe zło, chcą zdobyć się na wysiłki nadludzkie na dobrowolną daninę, by dni wolności karłów nie zastały, by wykrzesano z dogorywających płomyków na wulkanie wielkie iskry co stworzą buchającą swą siłą płomień życia polskiego!

Rezultaty dotychczasowych obliczeń zysków Kwesty w Częstochowie zasnuwają nas, podobno nie imponujemy cyfrą znaczną, możliwą do osiągnięcia nawet w dzisiejszych warunkach naszej egzystencji.

Może nie wszyscy dali, co złożyć mogli, a może są jeszcze serca kamienne, o które hasło „Ratujcie dzieci.“ obito się jak o głaz. Obudźcie się więc, usłyszcie rozpaczliwe wołania dziecka polskiego!

W kraju Helwetów, w małym Vevey jest skarbona, której strzegą i przyjmują do niej składki na Polskę Sienkiewicz, biskup Sapięha i Paderewski. Ofiary napływają z całego świata, nawet murzyni usłyszeli głosy, wołające o pomoc dla Polski.

Wszyscy ci mimowoli powiedzą: „Myśmy dali — a cóż uczynili swi dla własnych dzieci.“

Odpowiedzią na to pytanie będzie wynik Wielkiej Kwesty.

A. P.

Do pań kwestarek!

Komitet Wielkiej Kwesty zwraca się do wszystkich pań, które już brały udział w Kweście niedzielnej i poniedziałkowej, jak i do wszystkich, które jeszcze nie kwestowały, o łaskę we przybycie po woreczki w niedzielę do sklepu Komitetu ul. Panny Marji nr. 32.

Zaznaczamy, że od dobrych chęci zależy wielce wynik Kwesty to też przypuszczamy, że nikt się nie uchyli od dodania ze swej strony choćby małej cegiełki przy budowie wielkiego gmachu.

Z wystaw.

Na wystawie pamiątek szkolnych przez dzień piątkowy mimo ulewnej przez dłuższy czas deszczu było przeszło 100 osób. Liczba ta parękroć wzrosła w sobotę.

Bogaty zbiór cennych pamiątek wciągu paru dni ostatnich znacznie

się powiększył. Przybyły portrety, zbroje z XVI wieku itd.

Również duże zainteresowanie wzbudza wystawa szkolna, która nastrocza wiele sposobności do porównań między tem, co jest, a co było i między tem co jest tu a gdzieindziej.

Dzisiejszy program.

Kwesta uliczna.

Kwesta uliczna do woreczków wzamian za znaczki przypinane przez pp. kwestarki—od rana do zmroku.

Wystawy.

Wystawa pamiątek polskich i wystawa szkolna w Muzeum Hygienicznym przez cały dzień z wyjątkiem pory obiadowej od godz. 12 do 2 po poł.

Sprzedż książek, znaczków rublowych i nalepek.

Przez cały dzień w sklepie Komitetu przy ul. Panny Marji 32 sprzedawane będą broszury popularne, rublowe znaczki, zwalniające od kary ty oraz nalepki do wystaw i okien.

Odczyt.

O godz. 3 po poł. w domu Sióstr Szarytek, Wieluńska 8, odczyt p. J. Wróblewskiego „O Konstytucji 3 maja.“ Wejście bezpłatne.

Popisy.

O godz. 5 po południu w razie po myślniej pogody popisy gimnastyczne na boisku przy ul. Jasnej.

Z Wystawy Szkolnej.

Na pierwszym piętrze gmachu Muzeum Hygienicznego rozgościła się „Wystawa Szkolna“, mówiąc ściślej rozłożono i rozwieszono tu prace uczniów dwóch szkół średnich: 8-mio klasowych gimnazjów — żeńskiego p. W. Chrzanowskiej i męskiego T. O. S. jak również szkolek elementarnych T. O. S.

Na samym wstępie poza nieprzyjemnym ustaleniem faktu, że tylko dwie szkoły średnie zdobyły się na odwagę przyjęcia udziału w publicznym pokazie prac swych uczniów, zwraca naszą uwagę widomy i znaczny rezultat osiągnięty w stosunkowo krótkim czasie przez wyzwoloną szkołę polską. Co nadto jest ważnem, to i to, że wyniki dodatnie rozciągają należy na jaknajszersze pojęcie szkoły polskiej, tak żeńskiej, jak męskiej lub elementarnej mieszanej; zarówno czysto prywatnej, niekorzystającej z materialnego poparcia społeczeństwa, jak i szeroko popieranej i otrzymującej subsydyum miejskie, w każdym jednak razie dążącej drogą szlachetnego współzawodnictwa, bez widoków osobistego zysku do wszelkich ulepszeń i racjonalnego postępu.

Stwierdzając też szalony przedział między tem cośmy widzieć do niedawna zwykli w szkole rosyjskiej a tem co osiągnęła szkoła polska nie można się też oprzeć i wrażeniu, iż zwykle na drugim planie stawiana szkoła

OGŁOSZENIE.

W myśl rozporządzenia c. i. k. Komendy z 15 kwietnia 1916 mają być 22 budy drewniane, stojące po prawej stronie wejścia do klasztoru oraz 2 budy między bramami klasztoru, które do powyższego terminu usunięte nie będą, c. i. k. Zarząd wojskowy klasztoru na koszt i niebezpieczeństwo właściciela takowe usunie, materiał drzewny zajmij i wyda kuchni ubogich Nr 2 bezpłatnie na opał.

Dzierżawcy bud murowanych mają do 30 czerwca 1916 r. pousuwać pozostałe jeszcze markizy, a gwoździe i haki powijmować, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z markizami tak, jak z nieusuniętymi budami, drewnianymi.

Dzierżawcy bud murowanych mają, celem wykupna patentów na drugie półrocze zgłosić się w kancelarii c. i. k. Komendy Klasztoru w dniu 20. czerwca o godzinie 2 po południu i mają ze sobą przynieść dawne rosyjskie patenty, Jasna Góra, 16-go Czerwca 1916 roku.

Kapitan KLETTLINGER.

żeńska przy pełnem zamilowaniu i umiejętności prowadzeniu może zając stanowisko conajmniej współrządne z pierwszorzędną uczelnią męską.

Poczynając więc od sankcjonowanych obecnością J. E. ks. Biskupa popisów gimnastycznych panierek narówni z uczniami, wszystkie te prace z zakresu rysunku, czy modelowania, matematyki, kartografii, języka polskiego lub wiedzy przyrodniczej itd. dowodzą, że gimnazja częstochowskie, pozostające pod kierunkiem p. Wacława Płodowskiego i pani Wacławy Chrzanowskiej, stoją na poziomie, do którego nietylko dawnej szkole, ale i wielu dzisiejszym daleko.

Wchodzimy na wystawę, gdzie witają nas, udzielając uprzejmie objaśnień nauczyciele: w gimnazjum męskim rysunku i kaligrafii p. Marjan Zaremski i w gimnazjum żeńskim rysunku i modelowania p. St. Chrzanowska.

Obaj stwierdzają, że rysunek w szkole dzisiejszej znalazł zastosowanie we wszystkich dziedzinach nauki, czego zresztą dowodzą wystawione prace nietylko uczniów klas niższych, lecz nawet klas najwyższych, w których w szkole rosyjskiej rysunki były ignorowane.

Szczególniej ciekawe na dzisiejszej wystawie są prace z zakresu kompozycji, wśród których daje się zauważyć kilku zdolnych karykaturzystów. Przechodzimy do pokazów z zakresu modelowania (p. Wł. Rudlicki) opartych na tematach czerpanych z chwili bieżącej, jak na niespełna rok istnienia szkoły w tej dziedzinie koniecznej w nowoczesnej uczelni zrobiono już wiele.

Wzorem zeszytu czystego i ze skrupulatnością zapisywanych codziennie lekcji jest dziennik Jana Czyża, ucznia kl. I, na który zwracamy szczególną uwagę zwiedzających wystawę, a głównie młodzieży. Kilkanaście zeszytów kaligraficznych objaśnia o tem, że prof. M. Zaremski stosuje pismo proste, uznane przez pedagogów za najlepsze. O pracowitości uczniów przekonują nas niedzielne prace z zakresu zoologii i anatomji (p. J. Prüffer), czynne też są szkolne akwarjum i terrarium.

Powszechnie zainteresowanie budzi nadzwyczaj mozolnie zebrany zieleń „flora ziem polskich“ przez ucznia Rutkowskiego, jest też wiele interesujących prac z zakresu botaniki i zoologii (p. J. Prüffer); z chemii i mineralogji (p. Sojecki) ciekawą jest zbiór minerałów uczn. kl. 5—H. Batawji, tablica „przekrój pieca“ — Wosika, modele kryształów wykonane przez Przeworskiego z kl. 6 i wiele innych. „Trawy ziem polskich“ zebrał Kotarski, uczeń kl. III.

Rysunki znajdują też wielkie zastosowanie przy nauce fizyki i są konieczne do zrozumienia zjawisk przyrody, tutaj „prasa hydrauliczna“ L. Cybulskiego kl. 5 i szereg prac

Zborowskiego, Bartosza i L. Schej-
na zamykają ten dział nauki, pro-
wadzony przez dyr. W. Płodow-
skiego. Śliczne szlaki perskie Zab-
kowskiego, ucz. kl. 5 i „łożysko kur-
kowe” — Markuśfelda i inne, świad-
czą o dobrem kierownictwie kre-
slenia (inż. L. Monkowsky). Mapy
(p. Ryslik) zamykają obfity pokaz
prac, mówiący o „par excellence”
nowoczesne pojęciu szkoły śro-
dniej, przygotowanej ucznia do
dalszych już samodzielnich studiów
w uczeniach wyższych.

Drugą i ostatnią średnią,
która na zaproszenie Komitetu na-
desłała prace swych uczeni jest
gimnazjum p. W. Chrzanowskiej.
I tutaj, jak w szkole męskiej, do-
minuje rysunek stosowany we
wszystkich dziedzinach wiedzy wy-
kładowej.

Oglądamy wiele prac z różnych
zakresów, począwszy od rzeczy
wstępnych, które mi są dawne przez
p. St. Chrzanowskiego o jawne temat
modele płaskie, następnie bryły, wy-
cinanki i kompozycje, z których są-
dzić można o zdolnościach indy-
widualnych jednostki i czytać cieka-
we spostrzeżenia psychologiczne.
Z wycinanek zatrzymują oko do-
skonale w pomysłach prace p. Stefanji
Domaszewskiej, M. Rutkowskiej i
J. Kohnówny.

Modelowanie, którego inicjato-
rem w szkolnictwie polskim jest
p. St. Chrzanowski, zajmuje na wy-
stawie pierwsze miejsce, a z prac
zasługuje na wyróżnienie p. Zofji
Głazkówny i wielu innych. Ogólna
sympatja dla wykonawczych ziele-
nika p. Maryli Rutkowskiej, ucz. kl. 3,
budzi wiele mówiący na nim napis:
„Mnie wszystko tak cieszy co swoj-
skie co nasze, i nie wiem co droż-
sze nad ziemię ojczystą”.

Z zakresu zoologii najlepszymi
są: pp. R. Domaszewskiej ucz. kl. 4,
Szmidłówny kl. 5. Laskowskiej kl. 4
i M. Sokołowskiej. Rysunki z zakre-
su fizyki (p. Sojecki) nadzwyczaj
pracowite i wymagające systema
typ.: F. Szczepańska, Szestowska
i M. Skalmierska, a z anatomji (p. K.
Wrede), S. Barańska i J. Szczepań-
ska.

Obrzynie mapy z geografji daw-
nych ziem polskich i z historii

powszecznej (p. J. Dziuba) i wielka,
budząca powszechne zainteresowa-
nie mapa rysunku p. Kamili Cho-
cholówny, zamykają ten pokaz bo-
gaty i ze wszechmiar pożyteczny
a interesujący.

NOWINKI.

„Ku zachodniej patrząc stronie”
dają większe i mniejsze gromadki, lu-
dź na placach i u wyłotów ulic, po-
zwalających na obserwację tej części
nieboskono. Stoją wszyscy, zadziera-
ją w górę głowy, a często gęsto o-
twierają szeroko usta

— Gwiazda — nie gwiazda?..
— Już ci gwiazdy!.. Dzień jeseze
biały, jak byk, skądby się gwiazda
wzięła o tej porze!

— Naturalnie że gwiazda! Nic in-
nego być nie może! — poucza sasia-
dów sztabak o bardzo wojowniczym
wyglądzie. I ciszej już poczyną de-
klamować. Niciej pod adresem towa-
rzyzki podlotka

O gwiazdyczko coś błyszcziała,
Gdy ja ujrzał świat.

Usłyszała to zgroniomni sąsiada.
— Bardzo niedawno kawaler ujr-
zał świat bo widzi gwiazdę tam, gdzie
jest zupłotnie coś innego..

Dotknięty tytułem „kawalera” i
przytykiem osobistym do wieku, mło-
dzian oddala się z towarzyszką

— Moja pani, a cóżby to być mo-
gło, jeżeli nie gwiazda? — zwraca się
do pogromczyńi jedna z sąsiadek.

— A toć dziecko wie, że francu-
skie „aeroplany” latają tak wysoko i
świecą zupełnie jak gwiazdy. To u-
myslnie dla niepoznaki!

W innej gromadce inne domysty.
— Ja państwu mówię, że to nic
innego, jak kometa!

— Są komety i komety. A taka
kometa bezogoniasta, to najgorsza i
jeszcze większe nieszczęście wróży,
niż taka zwykła!

— Boże, bądź litościw na nas bie-
dnych! Może to i prawda!.. A może
to znak jaki dla nas, nieszczęśliwych
rezerwistek!

— E, co tam na rezerwistka do
ogona!

— Milczatbyś łobuzie, kiedy nie
do ciebie piją!

— Ogona im się na niebie zachoi-
wał! Przyzwyczajali się.

— Za duszę pana podczaszego Or-
tyńskiego, który w Koziatynie po-
chwycony niewolę i wygnanie w go-
rącości ducha Bożego cierpiął, a
świątobliwość braci w męczestwie
krzepił — Ave Maria..

Dyscyplina świnieta, a głos starca
drgnął, jak szarpnięta struna; mō-
dlitwa nieustawała.

— Za duszę Judyckiego z Łojowa,
patryjarony wszystkich, w kopalni tej
cierpiących, który, królem polskim
być chciawszy, tutaj korony męczeń-
skiej dostąpił — Ave Maria..

— Za duszę Dluskiego i Dubrow-
skiego, żołnierzy kościuszkowskich,
na polu bitwy męstwem odznacz-
onych, w kopalni nerozyńskiej męką
próbowanych — Ave Maria..

Urbanowicz śniak nieustrudzony. Z
akuratnością zegarowego wahadła
dyscyplina podnosi się i uderza, a
świszcząc, w grzbiecie suchy, kościasty.
Zresztą w izbie państwa zupełna
cisza.

Spojrzałem po twarzach. Ile w
zmróku dojrzedł mogłem, martwe by-
ły i nieporuszone. Tytu tu każdy za
siebie sam wycierpiał, że serca o-
stygły już i zarzewiały na obrzą-
mki tych, oo dawnio, już na prze-
stali.

Wspomnienie pozgonne.

W czwartek d. 8 b. m. o godzinie 9 przed
południem rozstała się z tym światem, opa-
trzoną św. Sakramentami Maria z Skubińskiego
Sroczyńska przeżywszy lat 86.

Zmarła była córka kapitana b. wojsk pol-
skich Antoniego i Magdaleny z Tarnowskich.
Odebrawszy staranne wychowanie w klasztor-
rze P. P. Urszulanek w Krakowie w młodym
wieku wysłała zamąż za obywatela ziemi
kieleckiej Józefa Sroczyńskiego, a przez dłu-
gie lata młodzińskiego pożycia, była wzorem
małżonki i rozumiejącej swe poslannictwo o-
bywatelki.

W całym zyciu s. p. Mariji przebił się
powag i surowość obyczajów, cicha skromna
świadcząca wiele dobrego, nieubiegająca się
o rozgłos, gdyż jak mawiała nie lubi „próżnej
chwaly”. Zmarła tak cicho i spokojnie jak
pracowała za życia, to też prócz najbliższych
i życzliwych, nieszczęśliwych orszak odprowadził jej
śmierć i rozumiejącej swe poslannictwo o-
bywatelki.

Nie sądzono było jej spocząć w grobach
rodziny, gdyż wzięła i spocząć w Matuszynie.
Niech jej ta ziemia polska przepojona krwią
i łzami lekka będzie!

Cześć pamięci wierniej córki Kościoła i za-
cnej polki-obywatelki!

Przyjmij ją Boże w poczet wybranych.
Daj nam wzorem, tych polskich Matron
i daj nam więcej, oraz polskich Matron
aby ciodziły jej śladem.

I P o t o s .

Ofiary:

Na Zakład św. Antoniego dla Parality-
ków Dla uczczenia pamięci Matki naszej s. p.
Mariji Sroczyńskiej składają Córki rb. 5
kwit 241.

P. Tadeusz Barylski złożył 2 rb. 40 kop.
zebrane od Kolegów Akademików na Wiel-
ką Kwestę Ogólnokrajową „Ratujcie Dzieci”
Barylski T. Barylski S. Bartelski Z. Chrz-
anowski W. Dziubas I. Francuz S. Imięch A.
Klepacki W. Majewski Z. Morawski M.
Nassalski J. Niekrasz J. Ostrzycki W. O-
strzycki A. Paszkowski J. Pociorkowski A.
Paciorkowski J. Pęczak A. Prüffer T. Ryl-
ski B. Sokołowski S. Szlachetka E. Szembartt
T. Wielowiejski T. kwit 242

Humor i Satyra.

Spyrtny naręczony.

Pan Rosenkrantz starał się o rękę
panny Nelkenduft, lecz ojciec panny
jest przeciwny temu związkowi.

— Panie Nelkenduft — mówił Ro-
senaranz — niech pan mnie da swoją
córkę i niech pan rozmiękczy sobie
serce.

— Ja nic nie robię z sercem, tyl-
ko z mózgiem — odpowiada ojciec
panny.

— A kiedy mogą się spodziewać
u pana rozmięczenia mózgu?

Dowiat modlił się dalej:

— Za duszę Łukaszyńskiego, który
pierwszy z Polaków w kajdanach na
Sybir szedł, przed innymi zaszczyt-
ny męką zakucia w łańcuchy — Ave
Maria..

— Za duszę księdza Czerczyń-
skiego, który, do Nerozyńska zade-
kretowany, ornatem katorzny kaftan
miał, a oltarzem taczka, a który te-
raz na obłokach zachodnich się jawi
i umierających w kopalni tej spo-
wiada, wiatyk im w jasności miesię-
cznej podając, a zaś na zorzach po-
rannych kłęcząc i błogostawi kościom
polskim na wchód i na zachód świa-
ta — Ave Maria..

Dyscyplina świnieta, błozowany
starzec ramiona rozkrzyżował i ręce
nad głowę podniósł. Zdawało się, iż
sam w tej chwili ogląda owo widze-
nie, o którym z dawnych czasów
wiedział w kopalni była.

Po mnie dreszcze zaczęły iść, o-
nie w izbie coraz gęstniały, jakoby
od obecności owych męczeńskich,
wywołanych modlitwą dubnowy, kiedy
w tem rygiel zgrzytnął, a we drzwiach
ukazała się wasata twarz Franciszka
Radzki, który dźwił w wewnętrznym
dziedzinie warte trzymał.

14)

MARJA KONOPNICKA.

Z 1835 ROKU.

Wszyscy trzej pod Czerczyńskimi
w mieście Tobolsku męczeństwu, każ-
sroga męźnie przeniósłszy, w żołdacy
zeszali pomarli — Ave Maria.

Urbanowicz, który dyscyplinę nad
grzbieciem kłęczącego wyśoko wyfla-
sioną trzymał, misterdy zakręcił łoży
nit ną w powietrzu i zé świstem pu-
ścił. Dowiat westchnął tylko i modlił
się dalej.

— Za duszę dziesięciu tysięcy
konfederatów barskich, którzy, w jeń-
stwie będąc, a krzywej przysięgi się
chroniąc, męką ciężkiego więzienia,
bicia i głodu wycierpiałwszy, do To-
bolska, do Omska, do Irkutka, do
Orenburga zesłani, i jako żarno boże
nad Kamą, nad Woigą, nad Omą, nad
Irtyszem, po ziemiach sybirskich
rozszani, w tęsknocie i uosku ducha
pomarli — Ave Maria..

W kamie izby dał się słyszeć glu-
chy łomot. To Holzstein, omdlewają-
cy od stania, padł krzyżem na zbity
ziemię.

Dowiat modlił się dalej:

(D. Jo. n.)

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Soboty dnia 17-go Czerwca 1916 r. i dni następujących:

Intrygant.

Wspaniały dramat z życia detektywa w 4-eh wielkich częściach w wykonaniu pierwszorzędných artystów kinematograficznych—

SAN SALVATORE (LUGANO) III TAJEMNICZY ZŁODZIEJ
(Zdjęcia z natury) (Kom.)

Nowość!!

NA SCENIE!

Nowość!!

Tajemnice Nocy

Komedja w 1-ym akcie Wierusza.

Teatr „ODEON”

Program od środy 14-go do poniedziałku 19-go Czerwca 1916 roku.

Dziś 2 wielkie dramaty w jednym programie.

TAJEMNICZA MASKA

Oryginalny amerykański kino-romans w 3-eh częściach na tle walk atletów. (Wolna walka francuska).

Prawo matki Dramat współczesny w 3 częściach.

Przyzwyczajenie — druga natura (Wyborna kom. amerykańska)

Małpy z wyspy Borneo (z natury) — Wigilja mieszkańców lasów (fantastyczny z nat.)

NAD PROGRAM: **Fragmenty z Popisów gimnastycznych II i 12 Czerwca w Częstochowie.**

Anons: Wkrótce ukaże się na ekranie najwybitniejszy obraz chwili obecnej: „Za grzech młodości” dramat w 5 częściach, ze słynną Karali i Makel-mowym w rolach głównych.

„PALAIS de GLACE”

w Apollo ul. Panny Maryi № 12.

Program od 13 do 19 Czerwca r. b. — Tylko dla dorosłych!

DUSZE,

Które spotykają się o zmroku...

Wysoce zajmujący dramat w 5-ciu częściach w wykonaniu najlepszych sił artystycznych

MAKS ZAWSZE TEN SAM (komiczne)

MUZEUUM OCEANOGRAFICZNE w MONAKO

Założone przez Księcia Alberta (zdjęcia z natury)

Anons! Od wtorku 20 b. m. głośny dramat „Demon i Człowiek” w 4 częściach, w głównej roli Rudolf Skyldkraut Orsz nieomyślnie Atrakeje Pierwszy raz na scenie Częstochowskiej.

Zarząd T-wa Poż. Oszcz. „Częstochówka”

zawiadamia p. p. Członków iż Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 2-go Lipca o godzinie 2-jej i pół po południu w gmachu T-wa Dobroczynności przy ul. Staszica. Gdyby się nie zebrała wymagalna ilość członków Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym że lokalu i o tej że godzinie w dniu 9 Lipca ważne bez względu na ilość zebranych p. p. Członków. P. P. Członkowie proszeni są o przybycie do biura T-wa w celu otrzymania sprawozdania za ubiegły rok 1915.

Karty wstępu otrzymać będzie można przed obradami za okazaniem książeczki członkowskiej.

Dnia 19 Czerwca — Zostaje otwarty

Kantor wymiany pieniędzy

Stanisława Kieszczyńskiego

(II Aleja) ul. Panny Maryi № 32.

IV klas. Pensya Żeńska

Emilii Jurkowskiej

w Częstochowie
ul. Panny Maryi № 42.

Egzaminy dla nowowstępujących
rozpoczną się 20 Czerwca.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrwanie zębów
bez bólu. Piombry i zęby sztuczne bez podniebie-
nia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

WODY MINERALNE

naturalne, świeżego czerpania
nadeszły do

Składu Materiałów Aptecznych

MAURYCEGO NEUFELDA

ul. Panny Maryi Nr. 10

Ceny normalne.

Pierwszorzędną Chrześcijańską Pracownią GORSETÓW

„JÓZEFY”

Nagrodzona Medalem

CZĘSTOCHOWA, ul. P. Maryi 46.
róg Szkolnej Nr. 1.

gorsety kroi paryskich i wiedeńskich
hygieniczne i do wyrównania figury
szelki do prostego trzymania biustono-
sze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i prze-
rabianie. — Ceny umiarkowane. 1447

Lecznica Dentystyczna

A. PERECA

Nowy Rynek № 4.

Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 po poł.

Działem technicznym kieruje b. asystent La-
boratorjum c. k. Uniwersytetu
Jagiellońskiego.

**Prenumeraty Pism miejsco-
wych, krajowych i zagranicznych
z odnośnieniem do domu przyjmują
w każdym czasie Kantor Pism ul.
Panny Maryi № 24 (róg Teatralnej.)**

**Przedam aut mobilis kareta 4-ro osobowy
wolny od rekwiacyi ul. Panny Maryi Nr. 57**

**Kupię niewielki plac pod zasiew Oferty z
wyłączeniem ceny i miejsca placu przy-
jmuje Gońce dla Ogrodnika. 345-**

**Znalezioną bransoletkę odebrać można za
zwrotem kosztów ogłoszenia i za nagrodą dla
znalazcy w Gońcu.**

**Buraki pastewne, flance na kopy do sprze-
dania ul. Piękną № 8. 425-**

**Osoba skromnych wymagań potrzebna zaraz
do pielęgnowania chorego starca i zarzem
do pomocy w zajęciach domowych. Wiadomość
w Administracji Gońca. 424-**

**3 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami i
światłem elektrycznym do wynajęcia od 1-go
Lipca ul. Żelazna 3 przy rogu ul. Teatralnej 404-**

**Mebelki bambusowe w dobrym stanie kupię
Oferty sub „Mebel-
ki” w Administracji Gońca.**